

Gazeta Olsztyńska.

»Gazeta Olsztyńska«

z dodatkiem »Gość Niedzielny« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni **80 fen.**, na pocztach **1 markę**, z odnośzeniem do domu **1 m. 25 fen.**

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Dyonizego B.
Jutro: Maryi Egip.
Po utrze: Ezechiela.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	5 21	za.	6 44.
Jutro „ „	5 19	„	6 46.
Pojutrze „ „	5 16	„	6 48.

Na nowy kwartał

wciąż jeszcze zapisywać można »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Numerów początkowych z tego kwartału drukujemy więcej i przesyłamy na żądanie bezpłatnie wszystkim, którzy się z zapisaniem Gazety opóźnili.

Jeszcze wielu Czytelników nie zapisało dotąd Gazety na nowy kwartał. Niechże ją jeszcze teraz zapiszą, gdyż bez Gazety nie powinien dziś nikt obywać się ani latem, ani zimą.

„Gazeta Olsztyńska“ wraz z dodatkiem „Gość niedzielny“ wychodzi trzy razy na tydzień: na wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach **1 markę** kwartalnie, z odnośzeniem w dom przez listowego **1,24 M.**, a w ekspedycyi **80 fen.**

Wiarusyl! zapisujcie jak najliczniej, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską.«

Encyklika Ojca św. Leona XIII.

(Ciąg dalszy.)

Chcielibyśmy chętnie zająć Was, Czcigodni Bracia, przyjemniejszymi przedmiotami, któreby licowały także więcej z radosną okazją, pobudzającą Nas do zabrania głosu. Ale do tego nie uprawnia Nas ani ciężki ucisk Kościoła, wymagający ulgi natychmiastowej, ani też położenie obecnego społeczeństwa, które po zarzuceniu wielkich tradycji chrześcijańskich już cierpi moralną i materyalną niedolę, a jeszcze bardziej zsuwa się po pochyłości, ponieważ prawem Opatrzności, jakie potwierdzają także dzieje, jest, że nie można porzucić wielkich zasad religijnych, aby równocześnie nie zachwiać posad dobrobytu obywatelskiego. Wobec takiego położenia rzeczy pożyteczną jest rzeczą dla przyjęcia umysłów nową pojednawczością, odwagą i wiarą, aby zastanowił się nad walką, wszczętą ku szkodzie Kościoła, nad jej powstaniem, przyczynami i jej zgubnymi następstwami i dać do ręki środki ocalenia.

Niechaj więc, wspominając także słowa, które wypowiedzieliśmy przy innych sposobnościach, zabrzmi głos Nasz daleko i to nie tylko do pobożnych synów jedności katolickiej, lecz i do stojących na uboższu, a także do tych nieszczęśliwych, którzy nie wierzą. Toż wszyscy są synami jednego Ojca i przeznaczeni do jednego najwyższego dobra. Oby ten głos brzmiał niejako jak testament, który będąc bliżej wieczności, chcemy przekazać ludzkości z żądaniem i życzeniem wspólnego dobra.

Święty Kościół Chrystusowy musiał po wszystkie czasy cierpieć przeciwności i prześladowania za prawdę i sprawiedliwość. Ustanowiony przez Chrystusa samego, aby na świecie szerzył Królestwo Boże, za pomocą światła Ewangelii prowadził upadłą ludzkość do przeznaczenia nadprzyrodzo-

pryobiecanych od Boga, ale przewyższających nasze siły, musiał koniecznie zetknąć się z namiętnościami, które wypływały z dawnego zepsucia, oraz z pychą, ze zmysłowością, z wybujałym pożądaniami rozkoszy ziemskich, z występkami i niesprawiedliwościami, ztąd powstającymi, przeciwko którym zawsze Kościół z największą siłą występował.

A że są prześladowania, nie możemy się dziwić, ponieważ one przepowiedział Pan i Mistrz nasz. Wiemy, że one i nadal trwać będą, dopóki świat istnieje. Cóż powiedział Pan do Uczniów, gdy ich wysłał, aby Jego naukę opowiadali wszystkim narodom? Każdy to wie; powiedział: »Będziecie prześladowani od miasta do miasta, będziecie nienawidzeni i wzgardzeni dla Imienia mego, przed sądy was wodzić i na największe kary skazywać was będą.« A chcąc ich wzmocnić na te doświadczenia, wskazywał na Siebie jako na wzór: »Jeżeli świat was nienawidzi, wiedźcie, że przed wami mnie znienawidził.« „si mundus vos odit, scitote, quia me priorem vobis odio habuit.“ (Joann. XV. 18.) To są radości, to jest zapłata, obiecowana nam tu na ziemi.

Atoli nikt, kto rzeczy sądzi według miary sprawiedliwej i rozumnej, nie będzie mógł sobie wytłomaczyć właściwej przyczyny tej nienawiści. Kogo obraził kiedykolwiek Zbawiciel boski, albo w jaki sposób ściągnął na siebie winę? Gdy zstąpił do ludzi z natchnienia nieskończonej miłości, ogłaszał naukę bez skazy, wzmacniającą i zupełnie skuteczną, aby ludzi uczynić braćmi w pokroju i miłości.

Niepragnął ani ziemskiej wielkości ani zaszczytów, ani nie przywłaszczył sobie praw cudzych. Natomiast był nader miłosierny dla słabych, chorych, ubogich, grzeszników, uciśnionych; tak że Jego życie było tylko drogą, na której szczydłą ręką rozsiewał dobrodziejstwa wśród ludzi. Dla tego trzeba powiedzieć, że tylko czysty eksees złości ludzkiej, tem więcej pożarowania godny, im niestuszniejszy, należy widzieć w tem, iż mimo to, według procieta Symeona, stał się istotnie kamieniem obrazu. Signum cui contradicetur (Luk. II 34).

Czyż przeto dziwić się trzeba, że Kościółowi katolickiemu, który kontynuuje Jego świętą misję i zachowuje bez skazy prawdę wiary, ten sam los zgotowano? Świat pozostaje zawsze ten sam.

Obok dzieł bożych są zawsze pacholki owego wielkiego przeciwnika rodzaju ludzkiego, który w buncie przeciwko Najwyższemu od początku nazwany jest w Ewangelii księciem tego świata. Dla tego świat w obec prawa i Tego, który je wydaje w Imię Boga, w bezmiernej pysze idzie gorączkowo za duchem niezależności, do której nie ma prawa. O jak niezliczone razy w czasach burzliwych z niesłychanym okrucieństwem i bezwstydną brutalnością na oczywistą szkodę całego społeczeństwa, nieprzyjaciele się połączyli w niedorzecznym przedsięwzięciu, zamierzającym do zdepta-

sób prześladowania nie prowadził do celu, próbowano innego sposobu.

Państwo rzymskie przez całe trzy wieki, nadużywając swej brutalnej przemocy, wszystkie swoje prowincje zasiało męczennikami i ich krwią zrosiło każdą piędź ziemi tego wiecznego miasta!

Herezyja w przymierzu z niem usiłowała czy to w ukryty sposób, czy też z bezwstydną otwartością przez sofizmata i wszelkiego rodzaju zasadzki zniewieżyć przynajmniej harmonię i jedność. Przyszły potem z północy, aby Kościół zburzyć, hordy barbarzyńców, a z południa przyszedł islam, pozostawiając za sobą wszędzie spustoszenie i ruiny.

W ten sposób z wieku na wiek przechodziło smutne dziedzictwo nienawiści przeciwko Oblubienicy Chrystusowej. Nastąpił cezaryzm, podejrzliwy i potężny, niezadowolony z obcej wielkości, chociaż własna wielkość tak bardzo rosła i ponawiał ustawicznie zaczepki, aby ujarzmić wolność i przywłaszczyć sobie cudze prawa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** W stolicy Niemiec Berlinie bawi obecnie prezes ministrów holenderskich, dr. Kuyper, który przyjechał obejrzeć sobie rozmaite urzędnictwa szkół w Berlinie. Twierdzą ogólnie, że przyjazd jego nie stoi w związku z żadną sprawą polityczną. W środę miał Kuyper audyencyą u cesarza. Z powodu obecności w Berlinie dr. Kuyper poruszona została bardzo ważna sprawa. Miaonowicie od dawna już rozmaici dyplomaci niemieccy podawali projekt przyłączenia Holandyi do Niemiec. Ponieważ Holandya oczywiście na coś podobnego dobrowolnie nigdyby się nie zgodziła, więc musiałoby to być dokonane przemocą. Tę sprawę poruszył przedstawiciel »Ber. Localanz.« w rozmowie z dr. Kuyperem. Tenże oświadczył, że Holendrzy nigdy się nie zgodzą na wcielenie Holandyi do Niemiec, oni kochają swą ojczyznę gorąco i w razie potrzeby będą się bronili do ostatniej kropli krwi. Ze o czyny swej będą umieli bronić, tego dowodzi bohaterka obrona holenderskich Burów przeciw najazdowi angielskiemu. Gazety niemieckie zapewniają, że Niemcy nie mają apetytu na Holandya, bo dosyć mają do czynienia z Polakami, Duńczykami i Alzatezykami.

— Radca miejski Kauffmann, który został wybrany wiceburmistrzem Berlina, ale od cesarza nie otrzymał potwierdzenia, dostał pomięszania zmysłów i musiał być szybko przewieziony do zakładu dla obłąkanych w Schoenebergu. Sprawa ta wywołała w Berlinie ogromne wrażenie, gdyż jeszcze przed tygodniem znajdował się Kauffmann przy najlepszym zdrowiu. Sądzą ogólnie, że pomięszania zmysłów dostał z powodu niezatwierdzenia jego wyboru przez cesarza.

— Pogrzeb dr. Liebera odbył się wczoraj w rodzinnym mieście Camberg przy ogromnym udziale przedstawicieli kół katolickich z wszystkich klas. Nad trumną przemówił

stości pogrzebowych nadeszły telegramy kondolencyjne od Ojca św., admirała Tirpitz i kardynała Koppa. W pogrzebie wzięło udział wielu posłów z wszystkich stronnictw.

— Cesarz Wilhelm miał, jak wiadomo, na dniu 10 marca 1899 r. rozmowę ze zmarłym świeżo »Napoleonem afrykańskim«, Cecylem Rhodesem. Rhodes stał wtenczas na szczycie swej potęgi, jakkolwiek nie udał mu się rozbójniczy najazd na Transwał, którego dokonał jego przyjaciel dr. Jameson z jego polecenia. Wiadomo, że cesarz niemiecki wysłał wtenczas do Kruegera, prezydenta Transwału, telegram gratulacyjny, w którym mu winał, że mu się udało odeprzeć napad »uzbrojonych band« i bez obcej pomocy zachować niepodległość swej ojczyzny.

Otoż teraz pismo londyńskie »Daily Telegraph« ogłasza rozmowę, jaką wtenczas miał Cecyl Rhodes z cesarzem Wilhelmem. Mówiąc o swym telegramie do Kruegera powiedział cesarz według tego pisma do Rhodessa: Popelnilem błąd przed trzema laty. Wszyscy możemy zbłądzić, więc i ja zbłądziłem. Imperialistycznie usposobiony Rhodes zrobił na cesarzu takie wrażenie, że zawołał: Cemuż ja takiego ministra nie mam? »Freis. Ztg.« przypomina z ironią, że wtenczas »kierował« polityką zagraniczną Niemiec hr. Buelow.

— Cesarz Wilhelm na uroczystości koronacyjne do Anglii wysłał jako swego zastępcę księcia Henryka pruskiego, swego brata. Razem z księciem Henrykiem pojedą, oprócz marszałka dworu barona Seckendorffa i jednego adjutanta, także feldmarszałek hrabia Walderse, adjutant hr. Hohenau. Również i żona księcia Henryka pojedzie do Londynu, powołana zaproszeniu króla angielskiego.

— **Włochy.** We Włoszech zanosi się ponownie na strejk urzędników i robotników kolejowych, co wywołuje ogólne zaniepokojenie. Urzędnicy i robotnicy kolejowi żądają nowych ustępstw, na co rząd odpowiedział stanowczo odmownie. Służba Towarzystwa »Societa Uenata« grozi, że rozpoczyna strejk. Władze zarządziły bardzo rozległe środki ostrożności i upoważniły dyrekcję do zmniejszenia ruchu. W Rzymie, Piacenzy, w Tortonie i Medyolanie wybuchł bunt rezerwistów, ściągniętych na czas dłuższy z powodu strejku. Zebrałszy się przed gmachem komeudy

HUSYCI NA ŚLĄZKU.

(Ciąg dalszy.)

Po Ewangelii św. wystąpił ks. dziekan, staruszek siwy jak gołabek, na kazalnicy i zaczął się modlić słowami księgi Estery: „Boże wszechmogący, Panie i Królu! jeżeli Izraela wyratować chcesz, żaden ci się sprzeciwić nie może. O Boże Abrahama! Zmiluj się nad nami! Wysłuchaj modlitwy naszej, przemień nasz smutek w radość, żebyśmy przy życiu zostali i imię Twoje wielbili!“

Zaczął się płacz tak powszechny, że kapłan sam wzruszony przestał i długi czas czekać musiał, aż się słuchacze nieco uspokoili. Kaznodzieja przedstawił żywymi słowami niebezpieczeństwo Żydów za czasów Estery i jak Bóg wysłuchał modlitwy Izraelitów spokutujących. Potem zawołał: „A czyż to nie panuje na niebie ten sam Bóg, który Izraelitów wybawił z ręki Hamana? Czyż to i ues wysłuchać i nam pomocy udzielić nie może? Czyż On to sam nie powiedział: „Wolać będzie do mnie, a ja wysłucham go, z nim jestem w ucisku, wyrwę go i uwielbię go! A czyż i sam Jezus Chrystus, który się znajduje w najświętszym Sakramencie, nie pociesza nas, mówiąc: „O cokolwiek Ojca Mojego niebieskiego w imię Moje prosić będziecie, dano wam będzie?“ O! wołajmyż do Ojca i błagajmyż o miłosierdzie Jego: Boże, wszechmogący Panie i Królu, zmiluj się nad nami! Wysłuchaj modlitwy mojej, przemień nasz smutek w radość! Boże zmiluj się!

Ale bracia isiostry w Jezusie Chrystusie! Jeżeli miłosierdzie Jego, jeżeli wysłuchanie otrzymać chcemy, czyńmyż po-

rezerwiści żądali stanowczego urlopu. Energii władz wojskowych powiodło się bunt uśmierzyć. Winnych uwięziono i postanowiono surowo ukarać.

— **Ameryka.** Jak donosi X. Wacław Kruska z Ripon do krakowskiej „Now. Ref.“, wyjedzie deputacja polska do Rzymu z prośbą o ustanowienie w Stanach Zjednoczonych kilku Biskupów polskich, w połowie kwietnia. Oprócz wymienionego kapłana należeć będzie do niej X. Jan Pitas z Buffalo, oraz X. Arcybiskup Katzer z Milwaukee, który, chociaż jest Niemcem, popiera owe słuszne staranie Polaków. — Tę deputacją, udającą się do Rzymu, wybrał drugi polsko-katolicki kongres, odbyty w Buffalo, Stanie New-York, w dniach 24, 25 i 26 września 1901 r. Na ten kongres zjechało się 74 kapłanów polskich, z których każdy reprezentował przeciętnie 4 innych nie obecnych, oraz 162 delegatów świeckich parafii polskich w całych Stanach Zjednoczonych, w których podług statystyki z roku 1900 liczba Polaków wynosiła milion 650 tysięcy. Polacy pragną ustanowienia Biskupów polskich lub przynajmniej po polsku mówiących w prowincjach: Chiagowskiej, Nowjorskiej, Filadelfijskiej, Cincinnati, Milwaukee, St-Paul i Boston, gdzie liczba Polaków jest bardzo znaczną.

Z pola walki w Afryce.

Z teatru wojny w Afryce południowej nadeszła wiadomość, że 21 marca br. stoczona została potyczka pod Boschmanskop, która się zakończyła porażką Anglików.

O dość poważnej klęsce Anglików w Kaplandzie, którą ponieśli 5 i 6 lutego, dopiero teraz nadeszła wiadomość listowna, bo telegram zatrzymał cenzor angielski. Znaczna kolumna angielska miała osłaniać pociągi kolejowe, które na spodziewaną kampanię w Kaplandzie miały rozwozić żywność do pojedynczych garnizonów. Zaraz na początku oddział angielski odebrał pod stacją Ceres Road porządne ciężki, poczem się cofnął straciwszy cały tabor i przeszło 40 ludzi w rannych i poległych.

dobnie jak Izraelici godne owoce pokuty; nie tylko ze strachu przed gniewem Jego, ale z miłości ku Temu, który nas tak umiłował, że się na krzyżu za nas ofiarował. Dzieatki kochane! Chciecie Boga ubłagać, nie dosyć na wołaniu i płaczu, nawróćmy się z serca całego do Pana!

Steimy tu może ostatni raz w przylytku Jego, dzieatki pamiętajmyż na wieczność, obróćmyż ostatnie moze życia naszego godziny na zbawienie dusz, na przebłaganie Ojca zagniewanego.

Uznajcież się niesprawiedliwymi, a oddajcie debra nieprawnie zagarnione! Nieprzyjaciele! porzućcież gniew swój, a odpuśćcie urazy wzajemne, aby i wam Ojciec niebieski odpuścił! Dzieatki, służący, błagajcież rodziców i przełożonych o odpuszczenie! I ja owieczki moje błagam was o przebaczenie...

Dalszą mowę przerwał płacz powszechny; głośne jęki odbijały się o sklepienie kościoła. Słowa kapłana sędziwego poruszyły i najtwardsze serca. Żal i skrucha powszechna cudownie sprowadziły owoce. Krzywdziciele na sławie i majątku czołgali się na kolanach po kościele, jawnie wyznawali nieprawości swoje, i obiecując nagrodę, głosem przejmującym błagali o przebaczenie. Dawni nieprzyjaciele szukali się po kościele, aby się pojednać, dzieatki rzucały się do nóg rodziców i zebrały przebaczenia. Któż godnie opisać może obraz nawracających się grzeszników? Kaznodzieja ręce wznosił ku niebu i ze łzami wymawiał rozgrzeszenie nad wzajemnie i głośno się spowiadającymi. Przypomniaty mu się pierwsze czasy chrześcijaństwa, gdzie przed każdą ofiarą spowiedź powszechna podobnie głośno się odbywała.

Gdy wzruszenie powszechne nieco ustało, rzekł kapłan głosem podniesionym:

Odezwa do drukarzy.

Po wszystkich miastach i miasteczkach Księstwa Pozn., Prus Z., Ślązka, wogóle całych Niemiec rozsiani nasi drukarze polscy, błakają się samopas, nie wiedząc nieraz, jakby się w gromadę złączyć, nie mając żadnej sposobności do łączenia się zawodowego w jakie ognisko wspólne, bywają w rozmaity sposób narażani na łączenie się w Towarzystwa nie odpowiadające ich własnemu wymaganiom, wychodzące nieraz na ich niekorzyść zawodową i materyalną.

Po dzień dzisiejszy uczuwać się daje coraz większa potrzeba łączności w organizacje zawodowe, mające wszędzie jeden i ten sam cel: wspólną obronę przeciw wszelkiemu wyzyskowi, jaki przybiera coraz szersze rozmiary, bądź to przez spekulacje, niesumienne konkurencję, lub przez nieracjonalne gniecenie kapitału.

Jednostka sama nic nie zdziała; ani sobie, ani społeczeństwu nie przyniesie korzyści, owszem tamuje postęp nierozważnie — nieraz nieświadomie. Gromada to wielki człowiek — mówi ruskie przysłowie — i tylko gromada solidarnie złączonych kolegów przyczynić się może do polepszenia swojego bytu i co najważniejsza do podniesienia sztuki drukarskiej, do dawniejszego znaczenia — do znaczenia rzeczywistej sztuki wyzwolonej.

Koledzy! Przemawia do Was kolega równy Wam, mający na celu wyzwolenie sztuki drukarskiej, która dziś do podręcznego zesła znaczenia, ale i do podniesienia moralnego i materyalnego wszystkich swoich Kolegów, a skuteczne doprowadzenie do celu stworzyć może jedynie silna »organizacja zawodowa« — zestrzelenie myśli i dążeń w jedno ognisko!

Istniejące od lat 33 w Poznaniu »Stowarzyszenie Drukarzy Polskich«, które dotąd zorganizowało się tylko prawie wyłącznie na Poznań sam, podaje dziś wszystkim rozproszonym po całych Niemczech a nie zorganizowanym towarzyszym koleżeńską dłoń z tem mocnym przeświadczeniem, że nie próżno ją wyciąga, że będzie mogło ścisnąć wszystkich Kolegów, a tem samem stworzyć własny silny

związek Drukarzy Polskich na podstawie wspólnych interesów, z którym

»Dzieatki, pojednaliście się z bliźnimi, ze światem, odpuściliście jeden drugiemu wzajemnie, upadnijcież wraz ze mną przed Bogiem utajonym i wołajcież w żalu i skruszce: „Ojcie! zgrzeszyliśmy przed Tobą, niegodniśmy nazywać się dzieatkami Twojemi, ale z miłosierdzia Twego nieograniczonego przyjmij nas choć za najniższych sług Twoich; Jezul któryś Magdalenie, któryś Jotrowi na krzyżu odpuścił, zmiluj się nad nami, a odpuść nam winy nasze, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom!“

Milczał chwilę, a potem rzekł wolniej: »Dusze nabożna! pojednaliśmy się z Bogiem, możemy mocną nadzieją wołać do Niego o ratunek! Ufajmyż niezachwianie w pomocy Jego, On nam pomoże, bo On jest tarczą mocną i obroną potężną dla uciekających się do Niego. Bóg, który Dawida wybawił z ręki Goliata, który Daniela ocalił w lwiej jamie, który Izraelitów wyrwał z ręki Faraona, czyż On i nam pomódz nie może, jeżeli powinność naszą wypełnimy. Jesteśmy na Chrście św. namaszczeni na żołnierzy Chrystusowych, powstańmy jednomyślnie, garnijmy się pod chorągiew Jego krzyżową, a w cieniu ran Jego uderzmy na nieprzyjaciela. Zwycięztwo jest z nami! Bo jeżeli Bóg jest z nami, któż się nam sprzeciwić może? Uważajcież, że życie swoje cfiarujecie za wiarę naszą świętą, że kto krew przeleje dla Jezusa, odbierze koronę męczeńską i stanie w niebie w gronie męczenników świętych, którzy się radują, że liczbę ich pomnożyć pragniemy. Wódz wasz ofiarował obraz swój drogi Najśw. Matki Bożkiej Częstochowskiej na chorągiew dla żołnierzy chrześcijańskich, jak was śmiało nazywać mogą!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

poważnie każdy liczyć się będzie musiał.

Moralność to pierwsza dla każdego człowieka nauka, a ekonomia druga. Uczmy się przeto ekonomii w związku i przez związki, a dojdziemy do celu.

Kolegów wszystkich prosimy, by odeszli tę rozszerzali pomiędzy tych wszystkich kolegów, którzy nie będą mieli sposobności jej czytać, a gorliwi niech namawiają do wstępowania do naszego związku.

Wszelkich bliższych informacji, oraz zgłoszenia przyjmuje przez St. Nowicki w Poznaniu, ul. Polwiejska 21, do którego z wszelkimi listami odnosić się należy.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Stowarzyszenie Drukarzy Polskich
w Poznaniu.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W Królewcu na Haberbergu ma być wybudowany drugi nowy kościół, i to pod tytułem „Przenajświętszej Rodziny.“ Budowa ma kosztować 200,000 m. A złożono na ten cel dopiero ledwie 30.000 m. Wszelkie ofiary na budowę tego kościoła przyjmuje X. prob. Szadowski (Königsberg Ostpr.)

Zeszłego czwartku w macierzyńskim domu Sióstr Katarzynek w Brunsberdze złożyło 20 nowicyuszek święte śluby, a 17 postulantek oblokło suknię zakonną. W urzędowości tej brał udział najprzew. ks. Biskup warmiński.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. Zgłoszeń studentów do seminarium duchownego jest dla znanych stósunków tego roku mniej, jak po inne lata. Nowy rok studyów rozpocznie się we wtorek 15-go b. m. przed południem.

Wrocław. Ksiądz Biskup wrocławski X. Kardynał Jerzy Kopp pod dniem 14-go marca r. b. poleca założone 7-go lipca r. 1898 w Katowicach „Towarzystwo Pomocy dla rzymsko-katolickich organistów i zakrystyanów.“ Rozporządza, żeby odtąd ustanawiano tylko takich organistów i zakrystyanów, którzy należą do Towarzystwa tego. Poleca też, żeby dozory kościelne — za zezwoleniem patronatów — dopomagały organistom i zakrystyanom do płacenia wstępnego i rocznych składek z kasy kościelnej. Nie ma wątpliwości, że wspomniane Towarzystwo dla dyecezyi wrocławskiej zabrało się do wspierania organistów i zakrystyanów praktycznie. Niechże nasi organiści i zakrystyanie idą za tym przykładem.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 6 kwietnia 1902.

— Obrażliwi nauczyciele. Tutejszy „Volksblatt“ podał wiadomość pod napisem „Nauczyciele jako szpiegzy hakatystów.“ Wiadomość ta głosi, że pewien inspektor szkolny niby z polecenia regencji zapytuje się w tajemnicy nauczycieli, czy czasem w ostatnim czasie nie rozpowszechniano między dziećmi polskiego elementarza (fibla) Buszczyńskiego i czy czasem tych elementarzy nie dawali dzieciom księży przy nauce przygotowane do sakramentów św. O napis: „Nauczyciele jako szpiegzy hakatystów“ obraził się widocznie jakiś nauczyciel i zrobił wymówkę „Volksblattowi“. Ten usprawiedliwia się, że taki napis jest trochę ostry, a powinien być brzmieć: „Czego się od nauczyciela wszystkiego nie żąda“. Zapewnia „Volksblatt“, że tylko pospiech, z jakim redaktor pracować musi, jest winien, iż taki napis zrobiono. Nam się zdaje, że kto szpiegiem nie jest, nie powinien się wcale odezwać. Może więc ów „obraźliwy“ weszły za polszczyznę i sumienie go teraz ruszyło, boć przysłowie polskie powiada: „Uderz w stół, a nożyce się odezwią“.

— Za tby biorą się tutejszy „Volksblatt“ z „Krajsblattem.“ W ostatnim numerze „Krajsblatt“ nazwał „Volksblatt“ kłamcą i oszczercą i kazał się zaskarżyć. Ładne przy-

kłady dla czytelników. Nie chodzi tu zresztą wcale o żadne zasady lub różnicę zdań, ale o to, kto ma więcej czytelników, lub kto powinien mieć więcej anonsów. Zwyczajnie jak dwa „szurki“ na ulicy, jeden woła: ja większy, a drugi krzyczy: ja większy.

— Skarżą się ludzie w mieście naszym i okolicy na włoczęgów i złodziei, którzy niepokoją mieszkańców i podróżnych. W ulicy Olsztyńskiej i przy szosie Olsztyńskiej popełniono w zeszłym tygodniu kilka kradzieży. Między innymi skradziono u posiadziela Schwensfeiera przy szosie Olsztyńskiej 8 kur. — Na drodze z Olsztyna do Bartęga napadnięto pewnego gimnazystę, również pewną dziewczynę, której skradziono 40 marek. Dotąd nie zdołano złodziei i napastników wykryć.

— Z dniem 1-go kwietnia odłączona została majątność Stary Dwór (Vorstand) od agentury pocztowej w Klewkach, a przyłączona została do urzędu pocztowego w Olsztynie. Również wieś Ubstych z wybudowaniami odłączoną została od agentury pocztowej, w Gietkowie, a przyłączoną została do Olsztyna.

— Sekretarz magistracki Dolina z Berlina zaginął od połowy lutego i dotąd nie można go było odnaleźć. Zeszłej środy dopiero wyciągnięto z Haveli w bliskości Poczdamu zwłoki mężczyzny, w którym poznano zaginionego. Czy sam sobie życie odebrał, lub spotkał go nieszczęśliwy wypadek, dotąd nie stwierdzono. Dolina pochodził z Olsztyna, gdzie ojciec jego był tak zwanym przez lud „mniszarzem.“

* **Lihowo.** Jako sołtys wybrany i potwierdzony został tu gospodarz Jakób Wilkowski.

* **Działdowo.** W wielką sobotę wybuchł na dworcu kolejowym w Mławie, w Polsce, ogień. Spalili się gospodarz restauracji p. Gostomski i jego kelner. Straż ogniowa z Mławy nadjechała wprawdzie, ale nie mogąc się ugodzić z naczelnikiem stacji co do zapłaty (?) za ratowanie, odjechała. Pomagało przy gaszeniu ognia wojsko z Mławy i sikawki kolejowe z Łłowa.

* **Kartuzy** (Prusy Zachodnie). Adwokat p. Dekowski zjadł przeniosł się do Królewskiej Huty (na Górnym Śląsku).

* **Od Kartuz.** U pewnego gospodarza na wybudowaniu w Goręczynie miała maciora 14 prosiąt. Ponieważ nie mogła wszystkich wyżywić, a równocześnie oszczeniła się suką, przeto przysadzono 3 prosięta do suk, przy której żyją i dobrze się chowają. — Jest to co prawda nadzwyczaj rzadki wypadek!

* **Chojnice.** Z Zachodnich Prus wychodzi znowa ogromna masa obywateli. Pomimo ostrzeżeń gazet, robotnicy znowu na zachodzie szukają pracy, gdzie, jak wiadomo, już od dawna jest przesilenie i brak pracy. Prawdopodobnie większa część robotników straci niepotrzebnie pieniądze na podróż, bo pracy nie znajdzie, a niejeden może już nie będzie miał za co wrócić do swoich.

* **Toruń.** Wniósł o rewizję wyroku w sprawie polskich gimnazystów sąd rzeszy w Lipsku odrzucił.

* **Elbląg.** Przy uzupełnianych wyborach do sejmiku niemieckiego otrzymał tu katolik 521 gł., konserwatysta Oldenburg 1057, wolnomyślny Kindler 798, a socjalista 3507 głosów, a zatem więcej niż wszyscy inni razem. Nawet w Nytychu otrzymał 84 gł., podczas gdy katolik otrzymał tam 59, konserwatysta 82, a wolnomyślny Kindler 105 głosów.

* **Z Chełmc** piszą: Byłem świadkiem następującego dziwnego wypadku. W drugie święto wielkanocne zachciało się jastrzębiowi świeżego mięsa, więc napadł na zająca, i zaczął mu swym dziobem kłuć oczy. Niemogło się biedne zajączysko opędzić, a jastrząb tem bardziej szpony wlepił w niego. Na szczęście były w pobliżu krzaki ciernia i zając z bólu i strachu wpadł pomiędzy ciernie, a jastrząb jedną pazurą wdarłszy się zającowi w skórę, drugą uchwycił się mocno ciernistych gałęzi. I cóż się stało? W wielkich opalach zając przedarł się przez ciernie, a jastrząb myśląc że go przytrzyma, nie puszczał, ale zając do-

był ostatnich sił i rozdarł jastrzębia na dwa kawaly. Więc niegodziwca Pan Bóg skarał, ale natura wilka ciągnie zawsze do lasu.

* **Borzyszkowy.** Tu zdarzyło się w trzecie święto Wielkanocne wielkie nieszczęście. Czterech rybaków, Rekowsky (ojciec i syn) i Kruzowowie (bracia), łowili ryby. W nocy około godz. 11 wpadli do toni. Na ich okrzyk trwogi i wołania o pomoc pobiegło dwóch dzielnych młodzieńców Jan Zółtkowski i Fr. Lemańczyk na ratunek. Z narażeniem własnego życia, bo o nocy wielce ciemnej i burzliwej, zdołali wyratować z toni Rekowskiego (syna) i braci Kruzów, z których jeden już skonał. Rekowski ojciec znalazł śmierć w toni. Ciała jego dotychczas nie wyłowiono.

* **Warszawa.** Przez lat trzydzieści zajmował Adolf N. z Berlina ważne stanowisko w banku dyskontowym w Warszawie. Przed niedawnym czasem obchodził uroczystość dwudziestopięcioletnia swego urzędowania. Teraz pokazuje się, że od lat 20 zdołał przez fałszowanie weksli i ksiąg poszkodować instytut bankowy na 60 tysięcy rubli. Osułka aresztowana natychmiast.

* **W Petersburgu** niebawem rozpoczyna się roboty około budowy nowego kościoła katolickiego, mającego stanąć w śródmieściu. Zarząd miasta zwrócił się do rady miejskiej o udzielenie bezpłatnie na ten cel odpowiedniego placu. Nowa świątynia katolicka stanie nad Nową, głównie dzięki ambasadzie francuskiej i nosić będzie nazwę kościoła francuskiego.

Rozmaitości.

Cygara koronacyjne angielskiego króla Edwarda VII z przydomkiem Grubego. Cygara, mające być podawane na ucztach mającej nastąpić koronacji króla Edwarda, zamówione zostały u firmy Calixta Loper i Spł. w Hawanie. Zamówienie opiewa na kilkanaście tysięcy trzech rozmaitej wielkości gatunków cygar. Cena nie jest ściśle oznaczona, ale pozostawiona uznaniu fabrykantów. Cygara wyeksportowane zostaną w pudełkach po 20 sztuk. Napisy wykonane zostaną na zwierzchniej deseczce pudełka, wewnątrz zaś wieko pudełeczka ozdobione będzie wizerunkami króla Edwarda i królowej Aleksandry. Król Edward był zawsze namiętnym palaczem i palił zawsze dobre cygare. Król Edward tak samo jak cesarz Wilhelm każe sobie swoje cygare oddzielnie sporządzać. Edward VII przekłada cygare grube i długie na 8 i 7 ósmych cali, średnicy w części najgrubszej 1 i ćwierć cala, podczas gdy cesarz Wilhelm pali cygare 6 trzy czwarte cali długie, a 1 trzy szesnaste cali grube. Cygara te nie bywają sprzedawane publicznie, a sporządzone bywają w liczbie po 1000 sztuk. Tylko bardzo mało ilość z tych cygar rozdzieloną bywa pomiędzy podróżnych, jako pamiątka, a sporządzone one bywają przez najlepszych robotników. Mężczyźni, którzy cygara te zwijają dla króla Edwarda, dostają każdy za każde cygare 1 markę. W Hawanie mają one, każde cygare, 4 marki wartości, a w Anglii po opłaceniu cła 10 marek. Cygara dla cesarza Wilhelma kosztują w Hawanie 1,25 mk., a w Anglii dochodzi każde takie cygare do 6,50 mk.

Pokusa św. Antoniego. Wesolą historję z Flandrii opowiada begijski „Pauple.“ Niedawno temu we wsi pewnej niedaleko Gent zakończył tamtejszy proboszcz kazanie swe niedzielne następującymi słowami: „u drzwi kościoła znajdziecie dwie puszkę — do jednej z nich wrzucicie pieniądze, a do drugiej kartkę z prośbą do św. Antoniego, który waszych modłów z pewnością wysłucha.“ Po nabożeństwie udał się proboszcz do puszek — otworzył jedną z nich i znalazł w niej bardzo wiele drobnej monety. Zachwycony tem otwiera drugą puszkę i znajduje tam dwieście karteczek z napisem: „życzymy sobie powszechnego prawa głosowania“. Proboszcz, który jest przeciwnikiem powszechnego prawa wyborczego, znajdzie się w niemałej kolizji i rozterce duchowej, jakie ta modlitwa parafian będzie mieć skutek.

Uznane za najlepsze

centryfugi do zbierania śmietany,

już od 60 marek, na bardzo korzystne odpłaty, jako i wszelkie inne

maszyny rolnicze i narzędzia gospodarcze

najlepszej konstrukcyi, dalej nowo patentowane

ochraniacze do rozwerków

(Bremsen - Schutz - Vorrichtung), które według nowego prawa muszą być przy każdym rozwerkku, poleca

F. Kłodziński

skład i handel maszyn rolniczych
Olsztyn, ulica Jakóba 5.

5 do agentów, zdalnych do sprzedawania maszyn rolniczych, znajdzie u mnie stałe i korzystne miejsce.

BACZNOŚĆ!

Świeżo palone kawy!!

Polecam tylko **czysto smakujące** palone kawy po niżej podanych niezwykle tanich cenach w paczkach po 10 funtów za zaliczką przy większych zamówieniach franco na każdą stacyą kolejową.

Nr. 1	palona Santos	Melange	à	0,70	M.	
Nr. 2	"	"	à	0,75	"	
Nr. 3	"	Campinas-Eugenie	à	0,85	"	
Nr. 4	"	Campinas-Guatemala	à	0,90	"	
Nr. 5	"	Guatemala-Maracaibo	à	0,95	"	
Nr. 6	"	Guatemala-Jawa	à	1,05	"	
Nr. 7	"	Preanger-Guatemala-Honduras	Melange	à	1,15	"
Nr. 8	"	Preanger-Guatemala-Portorico	Melange	à	1,30	"
Nr. 9	"	Campinas Perl	"	à	0,95	"
Nr. 10	"	Guatemala Campinas Perl	"	à	1,10	"

Korzystną tę ofertę proszę wziąć na uwagę. Każdy, kto tylko spróbuje pozostanie na zawsze moim wiernym odbiorcą.

A. Motzki, Olsztyn (Allenstein).

Wysyłkowy dom kawy.

Dwa razy czyszczone pierze i gotowe pościelę polecają

Br. Simonson,

właśc. Ludwik Lewald.

20 koszy

pszczoł

mam na sprzedaż w cenie od 11 do 14 marek.

Jan Tuzinski,

w Mokinach przy Wartemborku.

Wszelkie nasiona

zawsze świeże poleca

P. Hirschberg, Olsztyn
dawniej F. Rogalla.

B. Jacob

dom konfekcyjny

OLSZTYN,

ul. Prosta nr 2

poleca

paltoty latowe *

jopy i płaszcze *

gotowe i na miarę.

Maszyny do szycia

najlepszy **fabrykat**, polecenia godny mianowicie dla rodziny

Czołenko długie, czołenko obręczkowe, jako wielka nowość, wartościowe mianowicie **czołenko obręczkowe rekordowe** szyjące na minutę 1500--1800 sztychów

Moje wszelkie maszyny do szycia z czołenkiem obręczkowym szyją naprzód i z powrotem.

L. Hirschfeld,

OLSZTYN, ulica Prosta.

Gospodarstwo,

składające się z 50 morgi roli, dobra ziemia, budynki pod dachówką, z żywym i martwym inwentarzem, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Mikołaj Marx
w Krancu.

Młode dziewczęta

chcące się wyuczyć pięknej krawieczyzny damskiej, mogą się zgłosić.

Augusta Ziermann,
Olsztyn, ulica Dolna Kościelna 10
(wchód z ulicy Murzej.)

Paweł Hirschberg

dawniej Fr. Rogalla
poleca

swój dobrze asortowany skład towarów kolonialnych, delikatesów, win i cygar po najtańszych cenach.

Specjalność: palone kawy po wszelkich cenach od 80 fen. począwszy.

Chałupa

z cegły murowaną, stodołę z dwoma chlewami i klepiskiem, oraz około morgi ogrodu z drzewami owocowymi, chcę zaraz sprzedać.

Michał Bauchrowicz
w Kalbornie.

Sieci

rybackie, kręcone i zwyczajne poleca jak najtaniej.

B. Lewinson,
rynek nr. 23.

Pierze do pościeli

Podwójnie czyszczone pierze do pościeli od 0,50 M. do 2,50 M. za tunt poleca

L. Hirschfeld,
ul. Prosta.

Sprzedaż drzewa.

We środę, 9 kwietnia przed poł. o 10-tej w Starej Jabłonce drzewo do budowl i na opał do lokalnego użytku, jako i drzewo liściaste i szczapy igliwne w większych losach.